

Na szczeblach
rajskiej
drabiny

Leon Nieścior OMI



Na szczeblach
rajskiej
drabiny

Medytacje
ze św. Janem Klimakiem



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Grafika na okładce wykonana przez
br. Mikołaja OSB

Redakcja:
Elżbieta Wiater

Korekta:
Magdalena Kowalska

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 27/2023, Kraków, dnia 16.03.2023
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie pierwsze: Kraków 2023

ISBN 978-83-8205-234-3

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-95, fax: +48 534 037 299
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl



SPIS TREŚCI



Wykaz skrótów	7
Wstęp	9
Więzy namiętności	17
Rodzaje chorób	41
Gniew	42
Smutek	44
Lęk	48
Acedia	59
Próżność	65
Pycha	71
Błuznierstwo	76
Boleć nad sobą, a nie innymi	81
Przed wszystkim czyny	103
Wspinaczka po drabinie	121
Pamięć o śmierci	121

Walka z myślami	125
Uczynki pobożności	129
Przykład innych	133
Dar rozeznania	137
Dobre słowo.	141
Milczenie	141
Upomnienie	149
Modlitwa	153
W szkole pokory i prostoty	163
Od złej do dobrej niewoli.	195
Największa jest miłość	211
Bibliografia	223



WYKAZ SKRÓTÓW



- CCL Corpus Christianorum. Series Latina, Turnhout
1953–
- CCM Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis,
Turnhout 1966–
- PG Patrologiae cursus completus. Series Graeca,
t. 1–161, Paris 1857–1866.
- PL Patrologiae cursus completus. Series Latina,
t. 1–217, Paris 1841–1855.
- PSP Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, Warszawa
1969–
- SCh Sources Chrétiennes, Paris 1941–
- ŻMT Źródła Myśli Teologicznej, Kraków 1996–
- ŻrMon Źródła Monastyczne, Kraków 1993–



WSTĘP



Klasztor św. Katarzyny na Synaju, otoczony wokół pustelniami mnichów, powstał w odludnym miejscu i z dala od szlaków komunikacyjnych. Na przełomie wieków VI i VII żył i działał w nim św. Jan Klimak. Pierwsza część jego życia przypadła na panowanie bizantyjskie, druga – muzułmańskie. Świat chwiał się w posadach, a on szukał w życiu duchowym trwałych podstaw rzeczywistości.

Początki monastycyzmu na Synaju sięgają III w. Ruch ten rozwijał się najpierw u podnóża góry, gdzie według tradycji Mojżesz spotkał Jahwe w znaku gorejącego krzewu. Monastycyzm przybierał tu postać przede wszystkim pustelniczą. Eremici mieszkali w luźnej kolonii, rozrzućeni po odpowiednich do

zamieszkania i naznaczonych świętą historią miejscach. Źródła z przełomu wieków IV i V informują o trzech centrach monastycznych – w Raithau, Faran i na Synaju, na którym znajdowały się wtedy już dwa klasztory. O pustelniach i monasterze wspomina Egeria, pobożna dama pielgrzymująca w latach osiemdziesiątych IV w. po świętych miejscach¹. Ten drugi klasztor, pod świętym szczytem, stał się wiodącym ośrodkiem. W VI w. został rozbudowany i otoczony murami. Po sprowadzeniu relikwii św. Katarzyny przyjmuje patronat tej męczennicy aleksandryjskiej. Jego potęga duchowa stała się z upływem czasu tak wielka, że ostał się nawet w czasach wojującego islamu. Według legendy klasztor miał niegdyś gościć Mahometa. W ośrodku tym praktykowano trzy rodzaje życia monastycznego: eremityczne, semieremityczne i cenobityczne, czyli, odpowiednio, pustelnicze, półpustelnicze i wspólnotowe. Podstawową formą monastycyzmu był cenobityzm jako jego postać wyjściowa i docelo-

¹ Zob. EGERIA, *Pielgrzymka do miejsc świętych* 3,1, [w:] *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV–VIII w.)*, przekł., wstęp i oprac. P. IWASZKIEWICZ, Kraków 1996 (Ojcowie Żywi, 13), s. 138.

wa. Szkoła synajska stanowiła owoc pewnej syntezy życia eremitycznego i cenobitycznego².

Przydomek pisarza – τῆς κλίμακος (od drabiny), nawiązuje do przewodniej idei jego dzieła. Jan Klimak miał posiadać wyjątkowe wykształcenie i wiedzę. Konkretnych ram czasowych jego życia nie da się dokładnie określić z braku ścisłych informacji źródłowych. Urodził się w latach między rokiem 579 a 599, a zmarł między rokiem 659 a 679. Jako młodzieniec przez trzy lata praktykował życie półpustelnicze pod pieczę kierownika duchowego. Jeden ze starców miał mu przepowiedzieć przyszłą posługę przełożonego monasteru na Synaju. Następnie przez czterdzieści lat jako pustelnik zamieszkiwał grotę położoną osiem kilometrów od klasztoru Go-rejącego Krzewu. Nie znajdował się w całkowitej izolacji, gdyż przybywali do niego ludzie poszukujący porady i pomocy. W tym okresie także odwiedził klasztory w okolicach Aleksandrii. Następnie został igumenem wspomnianego klasztoru. Nie wiadomo, jak długo pełnił tę funkcję. Kilka lat przed śmiercią przekazał ją swemu rodzonemu bratu, a sam z radością powrócił do życia pustelniczego³.

² Zob. A. JASIEWICZ, *Wstęp*, [w:] Św. JAN KLIMAK, *Drabina raju*, przekł. i oprac. W. POLANOWSKI, Kęty 2011, s. 20–26.

³ Zob. tamże, s. 26–29.

Pozostawił po sobie niezwykle dzieło, *Drabinę raju*, które jest zarysem drogi do świętości. Napisał je na prośbę przełożonego sąsiedniego monasteru z Raithau. W swojej pisarskiej i teologicznej koncepcji odwołuje się do wizji Jakuba, który uciekając przed Ezawem, zasnął w drodze: *We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy się wspinali i schodzili po niej na dół* (Rdz 28,12). Do tego zdarzenia nawiązuje Jezus w rozmowie z Natanaelem: *Zobaczysz jeszcze więcej niż to (...). Ujrzycie niebios otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących nad Syna Człowieczego* (J 1,50–51). Drabina staje się dla pisarza obrazem zstępowania Boga ku człowiekowi, a przede wszystkim wędrówki człowieka ku Bogu, która przypomina wspinanie się po trzydziestu szczeblach. Stanowią one literacką metaforę, ale też oddają osobiste doświadczenie duchowe autora, który przez czterdzieści lat wiódł życie pustelnicze.

Drabina raju stanowi w duchowości pewną syntezę kończącego się okresu starożytności chrześcijańskiej. Wyobrażenie o tym, czym zajmowali się ówcześni pisarze, daje spis treści tego dzieła:

1. O wyrzeczeniu się życia w świecie;
2. O oderwaniu się;
3. O wygnaniu;
- O widzeniach sennych;

4. O posłuszeństwie;
5. O skrusze;
6. O pamięci o śmierci;
7. O płaczu niosącym radość;
8. O niegniewliwości i łagodności;
9. O pamiętaniu o krzywdzie;
10. O oszczerstwie;
11. O wielomówności i milczeniu;
12. O kłamstwie;
13. O acedii;
14. O obżarstwie;
15. O czystości.
16. O chciwości;
17. O ubóstwie;
18. O niewrażliwości;
19. O śnie, modlitwie i śpiewaniu psalmów;
20. O czuwaniu;
21. O tchórzliwości;
22. O próżności;
23. O pysze i bluźnierstwie;
24. O łagodności, prostocie, niewinności oraz
przewrotności;
25. O pokorze;
26. O rozróżnianiu;
27. O hezychii;
28. O modlitwie;
29. O beznamiętności;

30. O wierze, nadziei i miłości⁴.

Niniejsza książka jest medytacją nad wybranymi myślami Jana Klimaka. Z jednej strony, pisarz ten zaskakuje głębią swoich spostrzeżeń, które rezonują w czytelniku i skłaniają do kontynuowania jego myśli. Z drugiej strony, jego uwagi są warunkowane duchem czasu oraz rodzajem życia, które prowadził. Nie wszystko jest łatwostrawne dla współczesnego odbiorcy. Wyrwane z kontekstu wypowiedzi autora dają wyobrażenie o trudnościach, na jakie czytelnik natyka się przy tego rodzaju lekturze:

Wiedz, że dość często demon siada w żołądku i nie daje się nasycić człowiekowi, choćby ten wyjadł wszystko z Egiptu i wypił rzekę Nil (XIV,26,

⁴ Dla porównania podajemy spis treści kolekcji systematycznej apoftegmatów Ojców Pustyni, zbioru, który w pierwotnej postaci powstał w drugiej połowie V w.: 1. O postępie duchowym Ojców; 2. O wyciszeniu wewnętrznym; 3. O żalu za grzechy; 4. O powściągliwości; 5. O nieczystości; 6. O tym, że mnich nie powinien nic posiadać; 7. O cierpliwości, czyli męstwie; 8. O tym, że nic nie powinno być na pokaz; 9. O tym, że nie należy nikogo osądzać; 10. O rozwadze; 11. O tym, że trzeba żyć czujnie; 12. O tym, że należy się modlić bezustannie; 13. O tym, że trzeba być gościnnym i z radością świadczyć miłosierdzie; 14. O posłuszeństwie; 15. O pokorze; 16. O cierpliwości; 17. O miłości; 18. O darze prorocstwa lub ekstazie. Rozdziały 19–23 są dodatkiem wykraczającym poza powyższą systematykę.

s. 196⁵). Strzeż się, by w swojej modlitwie nie wstawiać się za płcią żeńską (XXVIII,57, s. 317). Nie przestawaj przedstawiać siebie i badać obrazów otchłani ciemnego ognia, (...) chaosu i bezmiar gębiącego płomienia (VII,10, s. 167). Niech pamięć o wiecznym ogniu zasypia z tobą każdego wieczoru (...) (VII,21, s. 168). Kładąc się do łóża, wyobrażaj sobie swoje leżenie w grobie (...) (VII,18, s. 168). Prawdziwa skrucha (...) niezmiennie, z godziny na godzinę wyobraża sobie swoją śmierć (VII,27, s. 169). Teologia nie jest stosowna dla płaczących: osłabia ich usposobienie do płaczu. Rozprawiający o Bogu podobny jest do siedzącego na krześle nauczyciela, a płaczący – do przebywającego na gnojowisku i odzianego we włosiennicę (VII,24, s. 169).

Mieszane uczucia wzbudza demonologia doszukująca się bardzo częstego działania złego ducha w ludzkich myślach i doznaniach. Czytelnika zniechęcać może negatywizm, surowość i radykalizm niektórych porad, tak iż, rozumiane dosłownie, stają się niewykonalne. Należy uszanować odmiennność doświadczenia ascetycznego pisarza, który długie lata był pustelnikiem, od naszego osobistego doświadczenia. Jak poświadczają inni starożytni eremici, choćby w *Apoftegmatach Ojców Pustyni*, wal-

⁵ Strony odnoszą się do polskiego wydania: Św. JAN KLIMAK, *Drabina raju*, przekł. i oprac. W. POLANOWSKI, Kęty 2011.

ka z wpływami demonicznymi była codziennością w tamtym środowisku. Ponadto trzeba uwzględnić rozwój teologii życia wewnętrznego. Każda epoka wniosła do niej swoje bogactwo, ale i ograniczenia.

Przy lekturze starożytnych mnichów pojawia się wątpliwość, czy jeszcze warto ich czytać, skoro ta myśl wymaga reinterpretacji i przekładu na język współczesności. Czyż jednak nie spotykamy się z podobnym problemem, kiedy czytamy dzisiejszą literaturę? Czy wszystko tam rozumiemy? Czy wszystko pokrywa się z naszym osobistym doświadczeniem?

Jeśli dla kogoś archaizm języka oraz dociekania i stwierdzenia mu obce są do nie przejścia, z pewnością lepiej niech czyta współczesną literaturę. Świadectionstwo starożytnej tradycji nosi jednak w sobie taką świeżość i przenikliwość w odkrywaniu zasad życia, że czytelnik gotów jest dla nich zapłacić pewną cenę rozterek i znużenia.

Mądrość świętych jest jak płomień, z którego może coś wziąć umysł dla swojej mądrości. Pewnie znane jest dla nas to doświadczenie, że kiedy nic nam nie przychodziło do głowy, a zbliżyliśmy się do obcego światła, przestało ono być obce, lecz stało się naszym własnym. I płynna okazała się granica pomiędzy ogniem, od którego zapłonęliśmy, a naszym własnym.